Rok I.

Nr. 29. Lwów, 3. Sierpnia 1876 — Czwartek.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4., gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie	14	złr.
półrocznie	7	„
ćwierćrocznie	3	„ 50 c.
miesięcznie	1	„ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie	1	złr.
ćwierćrocznie	3	„
półrocznie	6	„
rocznie	12	„

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną" na miesiąc Sierpień we Lwowie . **1** zł.

Na prowincji z przesyłką . **1** „ **20** ct.

Od 1go Sierpnia do końca roku na prowincji z przesyłką 5 zł 80 ct.

Ekspedycja i administracja znajduje się w domu p. Wieczyńskiego przy ulicy Sobieskiego obok sklepu Kühmajera.

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Konstantynopol 31. lipca, wieczorem. Czterystu Bułgarów, więzionych w Filipopolu zostało uwolnionych. — Depesze z Niżu donoszą, że wojska tureckie rozpoczęły działania zaczepne, odparły Serbów, opanowały szańce ich pod Derwentem i wkroczyły do Serbji w kierunku na Gurgusowę. — Widdyńskie depesze donoszą również, że Turcy zaczepnie wystąpili. — Z Podgoricy zawiadamiają, że Czarnogórcy zostali pobici pod Antivari.

Lwów 2go sierpnia.

W y b o r y s e j m o w e mają być według pogłoski rozpisane na dzień 20. września, Dotąd jednak nie ma żadnej urzędowej wiadomości, co wzbudza podejrzenie, że rząd z umysłu opóźnia ogłoszenie terminu, aby czynnościom przedwyborczym nie dozwolić należycie się rozwinąć. Ogłoszenie terminu zwłaszcza, jeżeli jest istotnie tak blizkim, nadałoby oczywiście więcej sprężystości akcji przedwyborczej, i tego widocznie rząd p. Lassera się obawia. Liczy on na to, że niepewność, kiedy wypadnie termin ostateczny, uśpi tych, co się zaczęli krzątać około przygotowań. Mamy nadzieję, że się tym razem grubo przeliczy spryt niemiecki, bo o ile wiemy, roboty komitetu przedwyborczego postępują raźnie. Wczoraj we Wtorek odbyło się znowu posiedzenie komitetu, a raporta z prowincji dowodzą, że komitet cieszy się jak największem zaufaniem powiatów. Że tak będzie, można dziś już wnosić z gotowości, z jaką powiaty wysłały delegatów swoich na zjazd. Jeden tylko obwód Złoczowski, a właściwie tylko dworskie obszary ze Złoczowskiego uznały za stosowne separować się. Co tych panów ze Złoczowskiego powodowało do tak ekskluzywnego stanowiska, trudno pojąć. Nie godzi się podejrzywać, aby ambicje powiatowych powag, zepchnęły całe obywatelstwo na tak niefortunną drogę, na tak nielojalne i niepatrjotyczne postąpienie wobec komitetu; prędzej można przypuścić, że sprawa ta wcale nie była w powiecie Złoczowskim poruszoną, za którem to przypuszczeniem przemawiać może mała liczba chętnych do pracy ludzi żyjących na pięknej glebie obszarów dworskich w ziemi Złoczowskiej. Trudno także przypuścić, ażeby obywatelstwu Złoczowskiemu obojętnem być miało, czy sejm nowy odrodzi się i odświeży nowemi siłami, czy też będzie tylko echem przeszłego, który ani jednem słowem nie umiał upomnieć się o dawne swe prawa, który nie miał odwagi zaprotestować przeciw nadużyciom hegemonów wiedeńskich i który też w sprawach wewnętrznych zrobił więcej kroków w tył aniżeli naprzód. Pocieszmy się tem, że Złoczowskie nie znalazło naśladowców, i że może nie zechce być w dalszej akcji smutnym u n i k a t e m, wyłamującym się z pod powagi komitetu uznanego przez kraj cały.

O u s p o s o b i e n i u w R o s j i piszą z nad granicy: Oficjalne dzienniki austrjackie robią w ostatnich czasach różnicę między „oficjalną" a „nieoficjalną" Rosją, a salwując pierwszą, występują przeciw drugiej w strasznie uzbrojonych artykułach. Różnica ta istnieje rzeczywiście, tylko że wiedeńscy politycy przeoczają, że za nieoficjalną Rosją stoi w całej swej okazałości oficjalna. Tak n. p. — i to zeznają rosyjskie dzienniki otwarcie — pozostaje w turecko-serbskiej wojnie oficjalna Rosja w masce neutralności, podczas gdy nieoficjalna prasa wielkim głosem nawołuje do walki z Turkami i urządza na rzecz Słowian składki, którym oficjalnej cechy odmówić nie można. A chociaż tu i owdzie jeszcze błąkają się frazesy o trójcesarskiem przymierzu, to przeciw Austrji istnieje spotęgowany brak zaufania a dzienniki otwarcie wypowiadają podejrzenie, że Austrja krytym sztychem działa przeciw Rosji. Oliwy do ognia dolała wiadomość o formacji węgiersko-tureckiego legjonu, a chociaż ją austrjacki ambasador, jen. Langenau, skwapliwie zdementował, usposobienie zostało niezmienione. Co się tyczy Bośnji, to w Wiedniu panuje błędne przekonanie, że Rosja zgodzi się na aneksję. Była wprawdzie chwila, w której chciano użyć Bośnji jako łapkę na Austrję; mianowicie wtedy, kiedy omawiano zmiany terytorjalne na wypadek zwycięztwa Serbji; zwycięztwo jednak zostaje dotychczas pod znakiem zapytania.

Natomiast zwraca powszechną uwagę na siebie tendencyjna uprzejmość, z jaką w Carskiem Siele przyjęty został włoski następca tronu. To też trójca, dzierżąca berło opinji publicznej w Rosji, „Gołos", „Petersburgskija Wiedomosti" i „Russkij Mir" zaczynają z ostentacją przemawiać za przymierzem włosko-rosyjskiem. Wskazują na wspólność interesów Włoch i Rosji, a „Ruskij Mir", który wojnę z Austrją uważa jako wcale prawdopodobną ewentualność, woła do Włochów, że są jeszcze po za granicami ich państwa włoskie kraje, przypomina z jakiemi sympatjami Rosja towarzyszyła im w zwycięzkiej drodze do Rzymu, i chce ostatecznie sympatję Włoch zeskontować w drodze swej do — Stambułu.

Że rząd Bismarka gorąco popiera tworzenie się nowego stronnictwa, n a r o d o w o - k o n s e r w a t y w n e g o, to nie ulega już wątpliwości. Nawet z tego powodu miał Bismark skrócić swój pobyt w Kissingen. Wydział obszorniejszy tego stronnictwa liczy 40 członków, a ci wybrali z pośród siebie komitet ściślejszy złożony z 12 członków, których lista została przedłożoną kanclerzowi do aprobaty.

Na liście tej figurują przeważnie deputowani, między innymi: hr. Solms-Laubach, hr. Finkenstein-Zielingen, publicysta Wilnnams. Ostatni jest autorem wielu pism skierowanych przeciw żydom. Stronnictwo liberałów mocno się krząta około przygotowań się do walki z tym nowym aparatem Bismarka. Program tego nowego stronnictwa podaliśmy niedawno, jest on wymierzonym przeciw kardynalnym zasadom, które dotąd zdawały się kanclerzem niemieckim kierować.

Najsprzeczniejsze krążą wiadomości o mającej nastąpić zmianie panującego w Konstantynopolu i stanie zdrowia Murada. Co w tem jest prawdy przyszłość dopiero wyjaśnić może. Na ten raz notujemy je tu w krótkości. I tak: w rzymskich dyplomatycznych sferach utrzymują że sułtan cierpi na *delirium tremens* i ministrowie tureccy mają żałować że zaraz po śmierci Abdul-Azisa nie ogłosili sułtanem jakiego innego księcia. Murad opuścić miał Dolma Bagcze i przenieść się do kiosku Yldiz, gdzie żyje w większem jeszcze niż dotąd odosobnieniu. Prywatne telegramy z Rzymu donoszą że Murad stracił przytomność i mowę ztąd formalne zrzeczenie się tronu nie mogło nastąpić dotąd. Jedna z żon Abdul-Azisa miała zadać Muradowi truciznę, która rozsądku pozbawia a w końcu śmierć powoduje. Takie jest zdanie sfer klerykalnych i rządowych. Do „Allg. Ztg." donoszą z Wiednia iż Porta poufnie zawiadomić miała mocarstwa o rychłej zmianie panującego z nadmienieniem że wskutek tego nie zajdzie żadna zmiana w polityce. Niektóre berlińskie i wiedeńskie dzienniki twierdzą że sułtan już przeszłego czwartku podpisał abdykację — co zdaje się być całkiem nieprawdopodobnem. Nakoniec do tejże „Allg. Ztg." piszą z Pery że pogłoska jakoby komisja złożona z wielu lekarzy miała orzec o zdrowiu sułtana, jest tylko olbrzymią kaczką, że sułtan cały dzień spędził w kiosku w Bebeku będąc w najlepszem zdrowiu i żaden z lekarzy nie odwiedzał go tam. Prawdą jest tylko że sułtan, chociaż dawno wyzdrowiał jest jeszcze dotąd osłabiony. — Redakcja „Allg. Ztg." dodaje do tego iż powyższy korespondent jej zwykle bywa najlepiej poinformowany. A tymczasem to co pisze jest w najwyraźniejszej sprzeczności z wiadomościami innych dzienników.

Jako komentarz do wiadomości o powstaniu na Kaukazie podajemy warszawską korespondencję „Ost. Ztg": „Donoszą z Kaukazu, że od niejakiego czasu między tamtejszymi wyznawcami islamu panuje niezmiernie fanatyczne usposobienie i że morderstwa, dokonywane na chrześcjanach z niesłychanem okrucieństwem, są na porządku dziennym. W okręgu Ter działa 150 ajentów wysłanych z Turcji, „aby ten fanatyzm jeszcze spotęgować".

„Schl. Ztg" pisze, że pogłoski o odwołaniu Ignatiewa są bezzasadne i że ten 21 sierpnia powraca do Konstantynopola na swe stanowisko. Toż samo utrzymują rosyjskie sfery w Berlinie. Jenerał Ignatiew był przyjmowany przez cara 30 lipca i miał kilkogodzinną konferencję z Gorczakowem. W Petersburgu zamierzają rozpocząć nową dyplomatyczną akcję na podstawie berlińskiego memorandum, Rosja życzy sobie, ażeby urządzenia dla zabezpieczenia chrześcjan w Bułgarji, Bośnji i Hercegowinie zostały Porcie oktrojowane, ponieważ ta nie może być już poczytywaną za równouprawnionego członka w europejskim koncercie, do którego wstąpiła wskutek wojny krymskiej. Najmniejszem, co należałoby otrzymać to autonomja trzech powyższych prowincyj. Zamiaru zwołania kongresu zaniechano.

Rosja miała w sposób półurzędowy zaprosić Francję do przyjęcia udziału w pośredniczeniu w sprawie wschodniej, które ma być zaraz rozpoczęta. Ks. Decazes nie odrzucił tego wezwania, dał jednak do zrozumienia, iż być może byłoby odpowiedniejszem celowi, gdyby poprzednio wielkie mocarstwa porozumiały się co do głównych punktów dyplomatycznej interwencji. Utrzymują, że rosyjscy dyplomaci po wszystkich dworach są bardzo czynni, usiłując podobną interwencję przeprowadzić w czasie jak najprędszym.

Tok spraw wewnętrznych we Francji przybiera coraz więcej cechę naprężenia stosunków pomiędzy rządem a tak zw. zachowawczemi żywiołami nowego senatu, tem samem konflikt ten zachodzi między obu izbami, ponieważ gabinet ma swoją większość w izbie deputowanych. Po zaszłem niedawno starciu z powodu odrzucenia w senacie ustawy o stopniach akademickich, nowa scysja, jak to już raz nadmieniliśmy, grozi przy debatach senatu nad ustawą municypalną. Wczorajsza poczta przyniosła nam interesujące szczegóły w tej mierze. Na dziewięciu członków komisji senackiej, której poruczono sprawozdanie o projekcie ustawy, czterech jest za przedłożonym przez rząd a w izbie posłów już przyjętym projektem, tyluż wprost przeciw temuż się oświadcza, a wreszcie bonapartysta Raoul Duval stanął sprzecznie do obu stronnictw, chce bowiem, aby merowie byli mianowani, lecz aby wprzód nastąpiły wybory powszechne do rad municypalnych. Ta właśnie poprawka stanowi skopuł, o który prawdopodobnie rozbije się ustawa w senacie. Sprawa ta ma o tyle donioślejsze jeszcze znaczenie, że, jak wiadomo, w izbie posłów rząd zrobił z przyjęcia tej ustawy kwestję zaufania, co zdaje się i w senacie może nastąpić, a czego właśnie domniemana większość życzy sobie, aby przez odmowę zmusić gabinet do ustąpienia i następnie owładnąć marszałka-prezydenta. W teraźniejszem ugrupowaniu stronnictw rząd może tylko w takim razie wyjść zwycięzko, jeśli tak zwani przez republikanów „odstępcy" jak Laboulay i inni, odstąpiliby w senacie od większości „zachowawczej" i utworzyli większość republikańską.

Izba wybrała także komisję do rozpatrzenia wniosku o wolności nauczania. — Wszyscy członkowie komisji są przychylni projektowi, który zresztą jest koniecznem następstwem ustawy o uniwersytetach, a który zawaruje duchowieństwu prawo nauczania i zakładania szkół.

Korespondencja „Kroniki Codziennej".

Wiedeń, 31go lipca.

(w. k.) Nie ulega wątpliwości, że myśl anektowania Bośnji na rzecz Austrji, nie tylko ze sfer wyższych kolportują za pomocą dzienników inspirowanych, ale poczyniono już wszystkie możliwe przygotowania, aby ją wykonać. Sfery, któreby aneksję przeprowadzić chciały, opierają się na fakcie, że Bośnja w średnich wiekach stanowiła integralną część królestwa węgierskiego lub też w stosunku lennym do tegoż pozostawała. Katolicy bośniaccy i w ogóle katolicy w południowej słowiańszczyźnie, radziby dostać się pod panowanie Habsburgów i ku temu też silną rozwijają agitację. Dla wyrozumienia sytuacji i zamiarów katolików południowo-słowiańskich, powołano tu arcybiskupa Strossmayera. Wiadomo jak gorliwym ten purpurat jest patrjotą słowiańskim, lecz przedewszystkiem na uwagę zasługuje stanowisko, jakie tenże wobec panslawizmu moskiewskiego zajmuje. Ks. Strossmayer pragnie wolności i rozwoju intelektualnego i politycznego i n d y w i d u a l n o ś c i narodowych słowiańskich, a stanowczo opierał się zawsze marzycielstwu o federacji politycznej słowiańskiej pod hegemonją rosyjską. Tym sposobem nietylko mir sobie zjednał u swoich, ale i u rządu, szczególniej u dworu ogromne pozyskał zaufanie.

Bezwątpienia, że głos, jaki ks. Strossmajer zabierze w sprawie aneksji, nadzwyczajnie zaważy na szali decyzji rządu w tej sprawie. — Dwanaście baterji dział Uchatiusa wysłano w tych dniach do Lublany, a z odlewem tychże niesłychanie się spieszą. Wiedeńczycy radzi by byli aneksji Bosnji. Jakiekolwiek powiększenie monarchji, jest powiększeniem dochodów Wiednia, tego prawdziwego Molocha, któremu wszystkie prowincje tak ogromne składać muszą ofiary. Naturalnie że politycy tutejsi nie cieszyliby się wcale ze wzmożenia żywiołu słowiańskiego. — Rozpoczęły się posiedzenia zjazdu lekarzy austrjackich. Z naszych przybyli: Doktorowie Bulikowski, Feigel, Karcz i Rożański ze Lwowa, Dr. Janowski ze Skałatu, a z Krakowa Dr. Oettinger.

Zdanie Ignatiewa o obecnem położeniu.

Przed odjazdem z Konstantynopola jenerał Ignatiew poświęcił wolną godzinę na przyjęcie sprawozdawcy dziennika „Daily Telegraph". Co uznał za właściwe powiedzieć mu, to naturalnie przeznaczało się dla publiczności, a przedewszystkiem dla angielskiej opozycji.

„Mówią, zauważył ten dyplomata, że ja nie hołduję prawdzie, że lubię oszukiwać. Pozwól mi pan zrobić sobie uwagę, że wobec niego chcę być otwartym. Chodzi mi o to, by prawda była znana, tak jak to zawsze i zawsze angielskiemu poselstwu powtarzałem."

Po takim wstępie, który wypowiedziany przez zwykłego człowieka, nie mówiąc już przez rosyjskiego dyplomatę, uczynić mógł słuchacza mniej więcej niedowierzającym, Ignatiew mówił dalej: „Robiono mi zarzut żem był przyjacielem Mahmuda. Tem powiedziano nie wiele. Nie miałem szczególnego uprzedzenia do jego polityki, przyznaję jednak, że milszy mi jest stary Turek, aniżeli reprezentant nowego tureckiego stronnictwa". Przechodząc do okrucieństw w Bułgarji, zapewniał że ogłoszone dotychczas wiadomości o nich, o ile donoszą rosyjscy ajenci, wcale nie są przesadzone. Może poświadczyć to poseł niemiecki, któremu rodacy jego urzędujący na kolei salonickiej dokładne udzielili sprawozdania i stwierdziło się, że dzieci chrześcjańskie po zamordowaniu ich rodziców sprzedawane były w Salonice po 5 do 10 piastrów za sztukę. Zresztą poświadczy to austrjacki poseł i amerykańscy misjonarze.

Gdy korespondent pozwolił sobie zrobić uwagę, że rząd brytański zamianował komisarza ażeby zebrał na miejscu wiadomości i rzecz przedstawił bezstronnie, Ignatiew zawołał: „Bezstronnie? nigdy! Gdyby taki był zamiar angielskiego poselstwa to nie wysłało by pana Beringa zamiast wyznaczonego przez lorda Derby p. Wrench. Co do mnie, począł znowu zapewniać, to żądam prawdy, nic, tylko prawdy; a jeżeli mi w Anglji nie wierzą, to nie moja wina. Starałem się przy każdej sposobności działać zgodnie z moimi kolegami i być względem nich o ile można otwartym. Ale Anglicy nie chcieli działać wspólnie ze mną. Gdyby porozumieli się co do tego, to może teraźniejszy rozlew krwi nie miałby miejsca. Tak między innemi, gdy niebezpieczeństwo bliskiego konfliktu wydało mi się bliskiem, zrobiłem propozycję ażeby Risticz, człowiek bardzo zdolny przybył do Konstantynopola i układał się z Portą, więcej w zamiarze zyskania na czasie aniżeli dla innych powodów. Wielu moich kolegów przychyliło się do tej propozycji i wspólnie usiłowaliśmy sprowadzić Risticza do Konstantynopola. A co się stało? Angielskiemu ajentowi w Belgradzie zalecono aby dał Risticzowi do zrozumienia, że podróż jego próżną będzie, że żądania jego nigdy nie będą uwzględnione i że lepiej zrobi gdy zostanie w domu. Anglicy poprostu chcą zdusić ruch serbski i ich ludzie są tu bardziej tureccy aniżeli sami Turcy.

„Cała sprawa, ciągnął dalej w chwili, była i jest dziś jeszcze nie trudną do rozwiązania. Gdybym mógł rozmówić się z angielskimi ministrami u nich w domu to cała historja zakończyłaby się w pół godziny. Gdyby stronnictwo liberalne stało u steru, to byłoby nierównie mniej trudności. Oni mianowicie nie pomagaliby Turkom przy mordowaniu chrześcjan. Rosyjski i angielski naród doskonale się rozumieją (!); oba są pokojowe (!) i gdyby rząd nasz był inaczej zaprezentowany to zupełne porozumienie rychło dałoby się osiągnąć.

Co do widoków jakie przedstawia teraźniejsza wojna, Ignatiew miał się tak wyrazić: Nie spodziewam się by serbowie wyszli z tej wojny stanowczo zwycięzkiemi. Są oni zdecydowani do trzymania się odpornie, ażeby wywołać wielki protest Europy, która ewentualnie musi wystąpić i walczącym nakazać by się powstrzymali, lub też — co podług mnie nie byłoby pożądanem — przygotować się do tego, że wybuchnie cała kwestja wschodnia... Jedno jest pewnem, a mianowicie, że wkrótce nastąpi zawieszenie broni. Wielkie państwa nie mogą znosić długo takiej bójki, i co więcej nie mogą narażać się na niebezpieczeństwo, ażeby teraz przyszło do załatwienia całej kwestji wschodniej. Nikt nie jest do tego przygotowany; wprowadziłoby to do nieskończonych trudności, może nawet nieporozumień. Najdalej za dwa trzy tygodnie musi nastąpić zawieszenie broni. Czy Rosja weźmie inicjatywę? O ile mi się zdaje nie. Rosja nie cieszyła się dotąd taką uprzedzającą uprzejmością ażeby czuła się skłonną do inicjatywy. Prawdopodobniejszem jest, że sześć wielkich mocarstw uznają porozumienie się za zgodne z ich własnemi interesami. To i ogłoszenie zawieszenia broni zdaje mi się niewątpliwem. Turków i Serbów wezwie się, by powstrzymały wojska swe tam gdzie stoją; potem nastąpią układy i rzecz cała doprowadzi się do porządku.

Na zapytanie czy Bośnja i Hercegowina pozostaną przy Turcji itd. odpowiedział poseł: „Co do mnie to spodziewam się, że podstawy porozumienia się będą mniej więcej takie: Czarnogóra otrzyma Hercegowinę, Austrja prawdopodobnie żądać będzie części Bośnji, a reszta tej prowincji łatwo może być przydzieloną do Serbji. My z naszej strony wcale nie pragniemy rozszerzenia naszych granic. Angielscy dyplomaci przypisują nam chęć otrzymania Konstantynopola i Bosforu; ale że też nikomu przytem nie przyjdzie na myśl iż w takim razie stalibyśmy się państwem bizantyńskiem zamiast jak dotąd rosyjskiem. Nie chcemy Konstantynopola. Gdybyśmy go chcieli to dostalibyśmy go w roku 1848, a nawet w 1829. Nie tego pożądamy. Wszystko czego chcemy, to by pozostał neutralnym, by Bosfor stał otworem dla wszystkich, by nam dano wolny dostęp do Czarnego morza. Wszystko to może być ułożone przez konferencje."

Ignatiew kilkakrotnie zwracał rozmowę na mordowanie chrześcjan. „Nie zapomnij pan o tem, mówił, że Anglja zajęła teraz stanowisko anormalne, z jednej strony wysyła okręty do Zanzibaru ażeby przeszkodzić handlowi niewolników, z drugiej wysyła flotę ażeby w Salonice, Adrjanopolu i Filipopolu zachęcać do handlu chrześciańskiemi dziećmi! Dalej powiedział: „Turcy nadali sobie konstytucję, prawda, ale jestto tylko komedja, która odegrana będzie dla angielskiego parlamentu ażeby p. Disraeli przy mających nastąpić rozprawach mógł odeprzeć zarzut że popiera państwo nie chcące wymierzać sprawiedliwości swoim poddanym." W końcu oświadczył: „Co do projektow założenia wielkiego słowiańskiego państwa w razie zwycięstwa Serbów to kwestja ta nie może być rozbieraną; rzeczy nie dojrzały jeszcze należycie do tego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wojna weźmie taki kierunek o jakim nadmieniłem. Albo za trzy cztery tygodnie doprowadzi oni do zawieszenia broni, albo też do trudności, których unikanie, według mego zdania leży w interesie każdego państwa europejskiego."

Zakończył tę rozmowę Ignatiew oświadczeniem, że teraz nie ma bliskich stosunków z Portą, że wielkiego wezyra nie widział od sześciu tygodni, że z radami swemi umyślnie się powstrzymuje, ponieważ pomawiają go ciągle o niewłaściwe powody i że woli być prostym widzem wypadków.

Gdyby szanowny jenerał z góry nie zapewnił iż jest zupełnie prawdomowny, to w Austrji nie mówionoby że pożądaną jej jest część Bośnji, w Anglji nie uwierzonoby, że lord Derby dopomaga do mordowania chrześcjan; a w całym świecie nie powierzonoby że Rosja nie ma chęci zawładnięcia Konstaztynopolem. Ale kiedy taki zwolennik prawdy to utrzymuje, to sama grzeczność nakazuje — nie sprzeczać się z nim.

W sprawie konfederacji naddunajskiej.

Znany projekt utworzenia federacji południowo-słowiańskiej na Bałkanie pod protektoratem Austrji, który pojawił się w niemieckiej „Post," daje powód „St. Petersb. Wied." w najnowszym numerze do namiętnego artykułu, który zasługuje na uwagę z tego względu, że otwarcie przyznaje się do dalszych celów Rosji w polityce wschodniej. „St. Petersb. Wied." przypisują wprost autorstwo projektu gabinetowi berlińskiemu i tak dalej piszą: „Więc Rosja ma się zrzec praw(!) swoich na rzecz Austrji, i zadowolić się tą perspektywą, że jaki znowu Bismark przyszłości, pozwoli jej zawojować Konstantynopol od strony Azji! (Projekt wzmiankowany, pozostawia Konstantynopol Turkom a Rosji widoki zajęcia go wtenczas, gdy przez podboje w Azji, umożliwi to sobie od tamtej strony.)

Jesteśmy bardzo obowiązani za tę łaskę lecz — timeo Danaos et dona ferentes. Cóżby powiedzieli Niemcy, gdybyśmy im zaproponowali zrzeczenie się Alzacji i Lotaryngji z tym dodatkiem, że będą je kiedyś mogli zająć, jak wprzód podbiją Belgję i Holandję. Wyśmianoby nas, i my dziś to samo czynimy. Jeśliby kanclerz niemiecki zbadał puls dążeń Rosji, wyniósłby to przekonanie, że ta Rosja nigdy się nie zrzeknie swych wielkich na Wschodzie historycznych celów na niczyją korzyść. Rosja nigdy nie dopuści takiego sposobu rozwiązania sprawy wschodniej. Nieprzyjaciele nasi zarówno jak tak zwani przyjaciele sądzą że Rosja nie gotowa do poparcia słów naszych czynem — i w tem właśnie się mylą. Prawda, my nie chełpimy się gotowością, jak Francja w r. 1870, ale gdy przyjdzie chwila konieczności obrony naszych żywotnych plemiennych i politycznych interesów — to wypadki z pewnością nie zastaną nas nieprzygotowanymi".

Jeżeli mamy brać na serjo wynurzenia petersburskiego dziennika, to Rosja chciałaby już teraz postawić wszystko na kartę, i tylko do takiego załatwienia kwestji wschodniej przystąpić, któreby jej wpływy w tej stronie ostatecznie ugruntowało. Wszystko to, razem z próbami zwołania kongresu europejskiego, które to próby najczęściej bywają prologiem wojny, przedstawia horoskop niezbyt pokojowy.

WOJNA.

Nadeszłej dziś z Konstantynopola depeszy o zwycięztwach tureckich nad Serbami i Czarnogórcami nie wciągamy w rachunek zabierając się do dzisiejszego sprawozdania, depeszowe zwycieztwa tureckie okazały się dotąd bowiem aż nadto wątpliwemi i czekać trzeba zawsze, aż zwycięzkie tureckie depesze znajdą z innej strony potwierdzenie. Nadto wydaje nam się bardzo wątpliwem, aby turecki ruch zaczepny mógł nastąpić w kierunku Gurgusowaczu, raz dla tego, że ostatnie tureckie doniesienia zapowiadały ruch taki w kierunku doliny Morawy, a powtóre że rekonesansowa walka Lieszanina, w której pobitym został Osman basza jasno dowodzi, że Turcy odstąpili od zamiaru sforsowania linji Timoku i skoncentrowali rzeczywiście siły swe w okolicy Niżu, jak o tem dopiero co powołane źródła donosiły. Również zagadkowem wydaje nam się, dla czego wiadomość o wrzekomem pobiciu Czarnogórców pod leżącem nad morzem Antivari dochodzi nas z Podgoricy, a nie z bliższego Skutari, nie chcąc atoli przesądzać, czekajmy aż nowe depesze potwierdzą to zwycięztwo. Ostatnie ruchy korpusu jen. Czerniajewa dały powód do najrozmaitszych pogłosek, które dają się streścić w tych słowach, jakoby siły tureckie osiągnęły nad serbskiemi znaczne korzyści. Rzecz wszelakoż nie ma się wcale tak, jakby to pragnęli może przyjaciele Turcji, a hymny zwycięzkie, które pieją turkofile, nie mają najmniejszej podstawy, jak się o tem zresztą łatwo przekonać, zastanawiając się nieco głębiej nad istotnem położeniem. Wprawdzie opuścił Czerniajew pozycje niegdyś pod Babiną Glawą i Ak-Palanką zdobyte, i ściągnął wojska swe kontramarszem w okolice zagrożonego właśnie przez Turków Timoku, wszelakoż nie stało się to wcale wskutek zwycięztwa tureckiego. lecz wskutek zmiany planu wojennego, do którego głównodowodzący serbski znaglony został niczem innem, jak tylko upadkiem bułgarskiego powstania, który dłuższy pobyt jego pod Ak-Palanką uczynił raczej bezcelowym jak niebezpiecznym. Niezapominajmy o tem, że ruch ten wsteczny odbył się jeszcze 10. z. m. podczas, gdy depeszowe zwycięztwo Turków pod Babiną Glawą i Ak-Palanką miałoby tam zajść dopiero 15. z. m.; — dowód jasny, że dowódzcy tureccy dowiedzieli się o odwrocie Czerniajewa dopiero w pięć dni i nie ośmielili się „zdobywać" serbskich pozycji, aż dopiero wtedy, kiedy takowych nikt już nie bronił.

W chwili, kiedy Turcy zajmowali opuszczoną Ak-Palankę, znajdywały się już siły Czerniajewa na przeznaczonych im w nowo ułożonym planie stanowiskach, które bliżej oznaczyć mogliby chyba dowódzcy. Tyle tylko jest pewnem, że jeden z oddziałów Czerniajewa pod dowództwem pułkownika Uzun-Mirkowicza znajduje się obecnie na południowo-wschodniej granicy serbskiej w okolicy Pandirolu, gdzie ostatniemi dniami stoczoną została dwudniowa walka, w której Turcy na głowę pobici zostali. Nie sposób nam tutaj nie zanotować także pogłoski, według której reszta korpusu Czerniajewa zajmowałaby stanowisko na tureckiej ziemi w oklicy Belgradziku, zagrażając w ten sposób tureckim komunikacjom pomiędzy Widdyniem i Niżem; — pogłoskę tę podajemy wszelako z wszelkiem zastrzeżeniem.

Na wschodnim i połuduiowym teatrze wojny, mianowicie nad Ibarem i Driną, gdzie zresztą wobec co raz to bardziej jasno występującej ważności działań nad Morawą i Timokiem, wypadki utraciły już pierwotną doniosłość swoją, panuje cisza. Widocznie unika obecnie Alimpicz ciągłemi utarczkami osłabiony, stanowczego starcia się z siłami tureckiemi.

Ostatnie korespondencje donoszą bliższe szczegóły bitwy, w której Muktar basza pobił czarnogórskiego Nikitę. Jakkolwiek klęski tam przez Czarnogórców doznane powetowane już zostały pod Vrbicą, nie możemy przemilczeć tych szczegółów, które charakteryzując z jednej strony dzielność czarnogórskiego żołnierza, rzucają z drugiej strony jak najniekorzystniejsze światło na wojskowe zdolności księcia. Mianowicie zanotować wypada, że w walce tej brały udział ze strony czarnogórskiej tylko trzy bataljony, które zmuszone były stawić opór natarciu czternastu bataljonów Muktara baszy, podczas kiedy w odległości niespełna mili, biwakowało dwa do trzech czarnogórskich bataljonów, a sam książę, z głównemi siłami w liczbie siedmiu bataljonów stał również w pobliżu pola walki, mianowicie zaś w Zalom lub jeszcze bliżej. Gdyby wszystkie te siły pospieszyły były w pomoc zaskoczonemu oddziałowi, który przez kilka godzin mężnie stawiał czoło wrogowi, zwycięztwo byłoby niezawodnie po stronie Czarnogórców, cóż kiedy książę pomimo nalegań nie chciał wysłać posiłków, a po kilkogodzinnej bezczynności, dał rozkaz rozpoczęcia odwrotu. Powodem tego postępowania był brak odwagi, którą się książę wcale nie odznacza, to też panuje obecnie w szeregach czarnogórskich wielkie rozgoryczenie, które, jak łatwo pojąć, może mieć bardzo dla księcia smutne następstwa. Oprócz braku osobistej odwagi, zarzucają mu zupełną nieznajomość wojennego rzemiosła, a nadto zarozumiałość i upór niezmierny. Korespondencja, z której te szczegóły wyciągamy, skreśla nam położenie rzeczy po klęsce Czarnogórców pod Bininą, a położenie to musiało po świeżem zwycięztwie Nikity pod Vrbicą uledz zmianie na lepsze.

Nie mogąc osiągnąć większych taktycznych i strategicznych korzyści nad Serbami i Czarnogórcami, szukają wojska tureckie odwetu w najdzikszych okrucieństwach. Nie będziemy tu regestrować wszystkich dochodzących nas w tej mierze wiadomości, wspomnieć wszelakoż musimy, o doniesieniu powtarzającem się już w kilku dziennikach, według którego miałby Derwisz-Basza dowodzący w Mitrowicy wydać rozkaz do podwładnych mu wojsk, ażeby mordowały wszystkich Chrześcjan bez różnicy płci i wieku, to zaś gdziekolwiek by ich spotkały. W ogóle przybiera wojna charakter eksterminacyjnej religijnej i rasowej walki. Islam odszukawszy w swej nienawiści dawną swą energję, występuje na dziejową widownię znowu z całą dzikością i srogością Assasynów. Z Pery donoszą, że pewien tunetański jenerał Ben-Ayad-Mahmud-Basza stawia własnym kosztem czterotysięczny korpus ochotniczy, podczas gdy równocześnie pewien tatarski książe Saddet-Kerai-Chan zapowiada postawienie 40,000 Tatarów, a cztery pułki egipskie pod dowództwem jenerała dywizji Reszyda-Baszy już się na drodze do Mitrowicy znajdują! Tak więc walą się obecnie na południowych Słowian dzikie azyjskie i afrykańskie hordy, roznosząc mord i pożogę w fanatycznej religijnej wojnie. To wszystko dzieje się w XIX wieku.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Z przerażającą szybkością szerzą się u nas bankructwa. Do rzędu nowej tej klęski, przybywa ogłoszona dziś upadłość jednej z najstarszych i najbardziej szanowanych firm naszych J. Ostrowskiego i Syna, jubilerów, których handel od lat 50 blisko cieszył się niezachwianem zaufaniem i kredytem, a teraz oto wskutek bankructw innych firm, z któremi stał w związkach wekslowych, zawiesił wypłaty.

Mianowania. Prezydent c. k. krajowej Dyrekcji skarbowej zamianował koncepistę skarbowego dr. Ernesta Tilla adjunktem, zaś koncypienta Prokuratorji skarbowej dr. Edwarda Sumpera prowizorycznym koncepistą przy c. k. Prokuratorji skarbowej we Lwowie.

„Gwiazda", stowarzyszenie rękodzielników lwowskich, urządza w przyszłą niedzielę dnia 6. sierpnia wycieczkę do lasku Krzywczyckiego, za rogatką łyczakowską na lewo. Program bardzo urozmaicony. Tańce przy muzyce wojskowej, balony, gry towarzyskie, ognie bengalskie, lampjony uprzyjemnią uczestnikom wieczór niedzielny. Do miasta odbędzie się powrót z muzyką i z pochodniami.

Brygantyzm. Na gościńcu wiodącym z Winnik do Lwowa zdarzył się wczoraj rano o godzinie 6. wypadek, dający smutne wyobrażenie o bezpieczeństwie na naszych drogach publicznych. Wieśniaczkę spieszącą na targ do Lwowa opadło dwóch opryszków i grożąc jej odebraniem życia, obdarli ją prawie zupełnie.

Drugi zjazd lekarzy w Wiedniu wybrał przewodniczącym swego biura dr. Witlacila, a zastępcami tegoż dr. Rittera z Pragi i dr. Oettingera z Krakowa.

Cis- i translitawska Rutenja. We wczorajszym numerze „Slowa" opowiada pewien korespondent z bolem serca, że „Karpat", organ węgierskich Rusinów, okrutnie turkofilstwujet. Zakarpacki braciszek „Słowa" znalazłby się bardzo dowcipnie, gdyby przypadkiem zainterpelował „Słowo", dla czego ono tak serdecznie germanofilstwujet?

Hr. Plater otrzymał od pana Rublee, posła Stanów Zjednoczonych Ameryki w Bernie z powodu adresu Polaków następujące pismo: Mam zaszczyt pana hrabiego uwiadomić, żem otrzymał depeszę od p. Hamiltona Fisch, sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki, w odpowiedzi na list przesłany przez pana hrabiego do prezesa tychże Stanów, z adresem polaków opatrzonym licznemi podpisami, z powodu naszej stuletniej rocznicy. Depesza wysłaną została 1. lipca bieżącego roku i znajduje się w niej następny ustęp:

„Jesteś pan upoważniony zawiadomić hrabiego Platera, że prezydent Grant otrzymał z wielkiem ukontentowaniem wyrazy współczucia znajdujące się w adresie Polaków, z powodu rocznicy stuletniej, którą mamy wkrótce obchodzić. Upewnij pan hrabiego Platera, że życzenia pomyślności wyrażone w tym adresie, lud Stanów Zjednoczonych odpłaca największą wzajemnością." Proszę przyjąć etc. *Horacy Rublee.*

Służba w dobrach rządowych. Celem zaprowadzenia jednostajnego postępowania w sprawie powoływania do ćwiczeń wojskowych niższych sług i stale zatrudnionych robotników przy rządowych dobrach, lasach i rządowych hutach górniczych, rozporządziło ministerstwo rolnictwa aż do stanowczego rozstrzygnięcia tej kwestji, co następuje: Jeżeli niższy sługa albo stały robotnik w lasach rządowych albo w hutach górniczych, zostanie uwolniony od swej służby w skutek powołania go do ćwiczeń wojskowych, naówczas należy mu przez ten czas wypłacać jego płacę roczną, miesięczną lub tygodniową. Tym zaś sługom niższym, którzy pobierają płacę dzienną, należy wstrzymać takową. Za czas, który taki sługa lub robotnik spędzi na ćwiczeniach wojskowych, nie należy ściągać od niego wkładki do stowarzyszenia robotników. Czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych należy robotnikom i sługom wliczyć do służby spędzonej w dobrach, lasach lub hutach rządowych. Jeżeli sługa lub robotnik odchodzi do ćwiczeń wojskowych, należy w wypadkach godnych uwzględnienia, a mianowicie wówczas, jeżeli posiada liczną rodzinę, dać mu stosowną zapomogę.

W Lublinie w katedrze restaurującej się obecnie, odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Aleksandra hr. Fredry. Biskup Baranowski, celebrujący, przemówił w krótkich ale wymownych i ciepłych wyrazach wykazując zasługi literackie i obywatelskie wielkiego poety. Inteligencja miejska i wiejska zapełniły kościół. W kościele tym znajdują się dwie włoskie kompozycje neapolitańskiego malarza Rozego, nie dość znanego i niedość cenionego u nas, a które ze wszech miar na uwagę zasługują tak wdzięcznym pomysłem jak i malowaniem mistrzowskiem. Wspaniałe freski Święto-Jańskiej Lubelskiej katedry, odnawiane są obecnie klejowemi farbami.

Nowości literackie. Wydawanych przez „Księgarnię Polską“ we Lwowie, Fryderyka Krzysztofa Szlossera, „Dziejów powszechnych“ wyszły już z druku zeszyty 92 i 93, a któremi ukończony został tom piętnasty tego znakomitego dzieła. Całkowity dochód z tego wydawnictwa przeznaczony jest na oświatę ludu. Nakładem tejże samej firmy, której skrzętność i rzutkość na rzetelne zasługują uznanie, wyszła z druku znakomita powieść Thakereya, pod tytułem: „Targowisko próżności“. Kto choć cokolwiek obeznany jest z literaturą angielską, temu nie obce jest imię autora, którego sława rozbrzmiewa tak szeroko, jak szerokim korytem płynie prąd cywilizacyjny. Zasługą jest istotnie przyswajanie naszej literaturze arcydzieł obcego piśmiennictwa, w którego dziejach imię Thakereya bezsprzecznie świeci gwiazdą pierwszej wielkości.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy w Krakowie dnia 31go lipca i 1go sierpnia. Z powodu zbiorów w polach nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu zboża na targi graniczne tak na Baran jako też i na Michałowice.

Sprzyjająca pogoda zbiorom i zewsząd nadchodzące wiadomości o pomyślnym wyniku zbiorów, wpłynęły na spadek cen zboża. Kupujący zaczynają się więcej rezerwować, zakupując jedynie na najgwałtowniejsze potrzeby. — Z początku targu na Kleparzu ruch był więcej ożywiony przez zakupno do Szląska pruskiego i Prus; w końcu ruch osłabł, a ceny uległy spadkowi. Nowa pszenica, żyt , jęczmień i owies były już w targu.

Placono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·50 do 10·50 złr., czerwoną od 9·75 do 11·75, białą od 10·— do 11·—; pszenicę nową od 9·25 do 10 30; żyto warszawskie i nowe za 100 kilogr. od 9·— do 9·45; podolskie od 8·50 do 9·—, jęczmień nowy dla krupników za 100 kilogr. od 7.50 do 8·—; na paszę od 6·80 do 7·—; jęczmień stary od 8·— do 8·35; owies nowy za 100 kilogr. od 9·— do 9·75; owies stary od 10·— do 10·75; groch od 10·— do 13·50; fasolę od 9·50 do 13·—; proso od 7·25 do 8·—; jagły od 13·— do 14·—; rzepak od 15·— do 15·55.

(„Czas“.)

Wiedeń 31. lipca (Tel „Gaz. Lw.) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 3633 sztuk bydła, t. j. 1410 wołów galicyjskich, 2080 węgierskich i 143 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1289 a dla prowincji 2067 sztuk. Niesprzedano 277 sztuk. Spęd był o 181 sztuk większy niż w poprzednim tygodniu. Z powodu zupełnego pokrycia potrzeby usposobienie było mdłe, a obrót leniwy. Ceny spadły o 50 ct. na 100 kilo. Placono za 100 kil. za woły galicyjskie 56 25—58.50 zlr., węgierskie 54.50—59 zlr., za niemieckie 55—59 zlr.

Program krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie.

(Dokończenie).

§. 8. Za przestrzeń zajętą na placu lub w zabudowaniach wystawowych opłaca się należytość według osobnej taryfy. §. 9. Koszta przywozu, wypakowania, ustawienia i odebrania przedmiotów ponoszą sami wystawcy — jednakże, na wyraźne żądanie, Komitet Wystawy może załatwiać te czynności przez umyślnie na to ustanowionych ajentów, za zwrotem kosztów. Komitet postara się o bezpłatne przechowanie opakowań. §. 10. Komitet wystawy nie jest odpowiedzialny za uszkodzenie lub zatracenie wystawionych przedmiotów, postara się jednak o troskliwy nadzór. Ubezpieczenie od ognia przedmiotów wystawionych pozostawia się stronom interesowanym. §. 11. Komitet postara się uzyskać od zarządów kolejowych zniżenie taryfy tam i napowrót tak dla przejazdu wystawców, jako też dla przesyłki przedmiotów wystawy, co później do publicznej wiadomości podane zostanie. §. 12. Komitet poczyni kroki, aby niesprzedane przedmioty wystawy uwolnione zostały od opłaty cła i akcyzy tak przy wprowadzeniu do Lwowa, jako też przy wywozie. §. 13. Płody rolne i leśne dostawione być mają w takiej ilości lub w takiej wielkości, aby według tego osądzić można dokładnie ich jakość i wartość. W szczególności zaś nasiona zbóż i nasion strączkowych, jako też rośliny okopowe tak główne, jak i nasiona, przedstawione być powinny w workach jednakowych (których komisja wystawowa dostarczy wystawcom za odpowiednim wynagrodzeniem) w ilości po ¼ hektolitra (25 kwart), — zaś nasiona roślin olejnych i pastewnych w takich samych workach w ilości $^1/_{10}$ hektolitra (10 kwart). Pożądanem jest, aby do każdej próbki zboża lub innych nasion dodane były okazy kłosów, strączków lub łodyg. §. 14. Wszystkie zwierzęta przeznaczone na wystawę zaopatrzone być muszą w świadectwa zdrowia wystawione przez odpowiednie władze, z potwierdzeniem, że w okolicy, z której pochodzą, nie ma zarazy bydlęcej. Bydło umieszczone będzie w budynkach krytych. Dozór i karmienie zwierząt należy do wystawców, Komitet jednakże wskaże przedsiębiorców, którzy po umówionych cenach dostarczą paszy i podściółki. — Dozorcy zwierząt winni mieć ze sobą potrzebne dla bydła i koni łańcuchy i uzdeczki, koce, szczotki i wszystkie inne przybory potrzebne do utrzymania porządku i czystości. Pożądanem jest, aby dozorcy bydła poubierani byli w stroje okolicy, z której wystawione bydło pochodzi. §. 15. Napoje gorące, oleje, esencje, kwasy i sole gryzące, jako też wszystkie materjały łatwo zapalne przypuszczone będą na wystawę tylko w mocnych i szczelnie zamkniętych naczyniach. Zapalki wystawione być mogą tylko z naśladowanemi główkami. Materjały eksplodujące wykluczone są z wystawy. Materje zwierzęce i roślinne podlegające łatwo zepsuciu, przypuszczone będą na wystawę tylko zakonserwowane. §. 16. Napoje wszelkiego rodzaju nadsyłane być mają najmniej w dwóch butelkach. Każda butelka powinna być należycie zakorkowana, opieczętowana lub zalana, a nadto zaopatrzona w etykietę z oznaczeniem rodzaju napoju i roku pochodzenia. §. 17. Każdy wystawca lub jego ajent otrzyma na cały czas wystawy jedną wolną kartę wstępu dla niego tylko ważną. Osoby przeznaczone do posługi będą miały osobne odznaki. §. 18. Wszyscy wystawcy, ich ajenci, zastępcy, jakoteż i służba podać się mają bezwarunkowo rozporządzeniom Dyrektora wystawy. Wszelkie zażalenia wnoszone być mają do biura Komitetu Wystawy. §. 19. Przedmioty uznane przez sędziów za celujące, zostaną wyszczególnione nagrodami, lub zakupione do losowania. Wystawcy zagraniczni konkurować mogą tylko o nagrody honorowe. §. 20. Po zamknięciu wystawy odbędzie się pod nadzorem komisji publiczne losowanie zakupionych przedmiotów. §. 21. Przedmioty wystawione uprzątnięte być mają zaraz po zamknięciu wystawy, a najdalej w ciągu dni czternastu, po upływie tego przeciągu czasu zostaną sprzedane na koszt i ryzyko wystawców, a kwoty uzyskane ze sprzedaży, po odliczeniu kosztów, przechowane zostaną w kasie galicyjskiego Towarzystwa go do dyspozycji wystawców przez dni 60. Kwoty w tym terminie niepodniesione oddane zostaną na fundusz miasta Lwowa. Komitet krajowej Wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie 1877. Wszystkie pisma dotyczące Wystawy adresować należy do Komitetu Wystawy w Zakładzie Ossolińskich I. piętro we Lwowie.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 1. sierpnia. Dziś wyciągnięto następujące serje pożyczki loteryjnej z r. 1860: 509, 733, 803, 1761, 1826, 1849, 1913, 2004, 2136, 2171, 2269, 2276, 2752, 2767, 3328, 3902, 4001, 4749, 4931, 5133, 5259, 5332, 5522, 6163, 6261, 6657, 6768, 7222, 7226. 7288, 7674, 7941, 8459, 8492, 8603, 8671, 8722, 9615, 10233, 10335, 10359, 11055, 11170, 11444, 11494, 11531, 11696, 12119, 12203, 12260, 12864, 13258, 13364, 13556, 13570, 13684, 13705, 13743, 13916, 13956, 14328, 14362, 14748, 14818, 14823, 15010, 15050, 15062, 15378, 15851, 16053, 16072, 16168, 16365, 16659, 16741, 17461, 17611, 18155, 18820, 18967, 19226, 19482, 19754, 19792.

Ostatnie wiadomości.

Wzięty do niewoli przez Czarnogórców Osman basza przewieziony został do Cetynji wraz z 30 nizamami.

Izba deputowanych w Bukareszcie uchwaliła prawie jednogłośnie, wziąć pod rozwagę mocję, aby dawniejszych ministrów postawić w stan oskarżenia. Na wniosek deputowanego Jonesku przyrzekł minister spraw zagranicznych przedłożyć korespondencję dyplomatyczną tyczącą się neutralności. Rząd zawiadomił izbę, że Rumunja za zezwoleniem Turcji pozwoliła na przepuszczenie rosyjskiego ambulansu krzyża czerwonego do Serbji.

Rosyjskie dzienniki półurzędowe potwierdzają wiadomość o rewolucyjnych ruchach na Kaukazie, ale punkt wyjścia tych rozruchów umieszczają na granicy tureckiej, obwiniając poddanych tureckich o podburzanie ludności i zwalając odpowiedzialność za to na Portę.

Według „Nemzeti Hirlap“ rosyjski jenerał Kaufmann objeżdża incognito serbski obóz w towarzystwie dwóch rosyjskich oficerów sztabowych i ministrów Gruicza i Risticza.

Z Belgradu stanowczo donoszą, że rząd zakupił bardzo znaczną ilość prowiantu, tak że armja najmniej ośm miesięcy obficie może być zaopatrywaną. Wnoszą z tego, że rząd przygotowuje się do długiej wojny.

W rosyjskim budżecie na rok 1876 dwie rubryki znacznie powiększone zostały, a mianowicie wyznaczono 441,797 rubli na fundusz dyspozycyjny dla reprezentantów rządu za granicą i 528,471 rubli dla konsulów i ajentów, których ilość znacznie została powiększoną. Szczegółów o użyciu tych pieniędzy nikt znać nie będzie; zapewne większa część owych rubli rozsieje się po bałkańskim półwyspie.

„Liberté“ donosi, że książę Orlow miał długą konferencję z księciem Decazes naradzając się o wprowadzenie zawieszenia broni między Serbami a Turkami. Książę Orlow zapewniał o pokojowem usposobieniu Rosji.

Komisja mająca zająć się emisją trzech miljonów tureckich funtów papierowych pieniędzy już jest ustanowioną.

Jenerał Fadejew przybył wczoraj do Belgradu w towarzystwie kilku rosyjskich oficerów sztabowych, którzy mają jako ochotnicy wstąpić do armji serbskiej, Fadejew zaś udał się do Serbji z powodu śmierci przyjaciela swego Szafarzyka. Nie wątpią jednak powszechnie, że i sam Fadejew odwiedzi widownię walki, aby poznać rzeczywisty stan armji serbskiej i zdać następnie sprawę w Petersburgu.

W swoim czasie donosiły dzienniki o rozruchach wojskowych w Kijowie, podając jako źródło wiadomości „Russkij Inwalid“. Owoż organ rosyjskiego ministerstwa wojny oświadcza w 154 urze w wyrazach bardzo energicznych, że podobna, w wysokim stopniu dla wojska rosyjskiego ubliżająca korespondencja nigdy nie była umieszczoną nietylko w „Inwalidzie“, ale również w żadnej innej gazecie rosyjskiej. Wedle „Inwalida“ była rzeczona wiadomość li tylko manewrem giełdowym albo prostym wyskokiem antypatji do Rosji.

Odjazd ministrów Risticza i Gruicza do głównej serbskiej kwatery, pozostaje w związku z konferencjami, które Risticz prowadzi z księciem Wrede. Ristic chce zaproponować czterotygodniowe zawieszenie broni, ponieważ potrzebuje tego czasu na uzbrojenie rezerw.

Były austrjacki konsul w Belgradzie p. Kallay wyjeżdża w specjalnej misji do Konstantynopola.

Obrady w parlamencie angielskim nad księgą błękitną rozpoczęły się w poniedziałek. Wnioski whiga Bruce i torysa Forsytha wzięte są za podstawę obrad. Wniosek pierwszego brzmi: „Izba poch wala w ogóle politykę rządu JKMci pod względem spraw tureckich i spodziewa się, że udzieloną będzie Najj. Pani rada, aby z jednej strony szanowane były istniejące traktaty, z drugiej zaś, rząd królowej użył całego wpływu swego dla zabezpieczenia powszechnego dobrobytu i jednakiego rządzenia plemion wobec rozmaitych plemion i wyznań pod panowaniem Wys. Porty.“

A wniosek Forsytha mówi: „Izba uznaje z zadowoleniem politykę rządu JKMci w walce Porty Ottomańskiej z jej prowincjami słowiańskiemi, mniema jednak iż obowiązkiem jest rządu angielskiego jako poręczającego traktatem paryzkim r. 1856 nie-podległość państwa Ottomańskiego, starać się we wszystkich krokach mogących być podjętemi w celu przywrócenia pokoju, o uzyskanie dla tych prowincyj dostatecznych rękojmij dobrego i bezstronnego rządu, bez względu na pochodzenie albo wyznanie wiary.

Telegramy „Kroniki Codziennej“.

Nowy-Jork 30. lipca. Senat uwolnił byłego ministra Bellcnap, obwinionego o przekupstwo i symonję. 35 senatorów głosowało „winien“ 25 „nie“ a ponieważ ⅔ większości są konieczne do zasądzenia, więc uwolniono go.

Petersburg 2. sierpnia. Pogłoski dziennikarskie o wybuchu powstania między mahometanami na Kaukazie są bezpodstawne; pewną wszakże jest rzeczą, że emisarjusze tureccy starają się wywołać tam nieporządki.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 1 sierpnia.

Jed. dług pań. w bnkn.	65·60	Londyn	126·—
„ „ „ w srebr.	69·—	Srebro	101·30
Losy pożycz. z 1860	—·—	20-frankówka	9·99
Akcje banku narod.	856·—	Dukat ces. men.	5·92
„ „ kredyt.	140 30	100 mark niem.	61 85

Wiedeń, 1 sierpnia, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	142 90	Akcje kolei K.-L.	197 75
„ Anglo-A.B.	72·50	„ „ Połud.	74·50
„ Unionbank	58·50	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: bez popytu.

Wiedeń, dn. 1 sierpnia, 2 godz. 17 min.

Akc. banku fr.-austr.	12·—	Węg. Ostbahn	31·—
„ węgier. kredyt.	121 —	Galic. Indemnis.	85·50
„ anglo-austr. B.	71·60	1864 Losy	130.—
„ Unionbank	58·—	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	197.25	Verkehr bank	82·—
„ „ północnej	179.50	Tureckie losy	15·75
„ „ południowej	74·25	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	100·—	Staatsbahn	273·—
„ „ Elżbiety	152·—	Bankverein	57·—
„ „ lwow.-czern.	121·50	Wiener Bauverein	—.—
„ „ węg. półn.	99·50	Węgierskie losy	71·—
„ „ Rudolfa	103·—	Marki niem.	61·75
Wiener Baugesell,	—·—		

Usposob.: wątłe.

Berlin,	mark		mark
Rossyj. noty bank.	266·10	Staatsbahn	440·50
Akcje kredytowe	288.—	Kolej rumuńska	14·75
Lombardy	119·—	Austr. banknoty	163·10
Galicyjskie	80·75	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 70·45; Lombardy 152·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 1 sierpnia. Okowita 27 25—·—. — Buda-Peszt. Pszenica 9.15 —·—.—. Pszenica na jesień ·— —·—. — Berlin Pszenica wrzesień październik 220·—, żyto loco 146, żyto na wrzesień-październik 157·—, okowita loco 48 80 — Szczecin. Pszenica na lip. sierp. 196·— pszenica na jesień 203·50, rzepak 298·— mark.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Żorża Horodyski z Tłuścienka.— T. Skarbieński z Królestwa. A. Skarbieński z Francji. — M. Varnav z Multan. — M. Witowski z Rosji. — B. Emsheimer z Pforztheim. W. Redeker z Hanoweru. — A. Aien z Rosji. A. Henry z Wiednia.

Hotel angielski: A. Witosławski z Brodów — Dr. H. Zathey. — L. Kirchner z Rosji. - A. Łucki z Sarny. — Z. Święcicki z Stanisławowa. St. Tworkowski z Trościańca.

Hotel krakowski: St. Popiel z Grąziowy. — W. Przybylski z Krakowa. J. Śliwiński z Przemyśla.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 1 sierpnia.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	197 —	199 —
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	121 —	123 —
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	85 7	86 50
„ „ „ 4% „	78 75	79 75
„ „ „ 5— „	85 75	86 50
Banku hipotecz. gal. 6%	87 65	88 50
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 —	— —
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 35	86 25
Pożyczki kraj z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 75	5 87
„ cesarski	5 82	5 94
20-frankówka	9 90	10 05
Półimperyał rosyjski	10 05	10 30
Rubel rosyjski srebrny	1 63	1 72
„ „ papierowy	1 63	1 65
100 marek niemieckich	61 —	61 25
Srebro	101 25	103 —
Wiedeń, *31 lipca.*		
5% zjedn. dług. państw. bank.	65 75	65 90
„ „ „ „ srebr.	68 90	69 10
„ Obl. indemn Niż. Austrji	102 —	103 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 —	73 75
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 20
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 50
„ węg poż kol. (300 fr) 120 zł.	99 —	99 50

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 25	97 40
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 —	94 75
5% węgierskie listy	85 —	85 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	252 —	253 —
„ „ „ 1854	107 25	108 —
„ „ „ 1860	— —	— —
% losów pożyczki austr. pań z roku 1860	— —	— —
Losy pożyczki z roku 1864	130 50	131 —
„ prem. pożyczki węg.	71 50	71 80
„ Comorente	21 25	21 75
„ kredytowe	155 —	155 50
„ żeglugi par. na Dunaju	93 —	94 —
„ księcia Salm	38 —	39 —
„ „ Palfy	30 25	30 75
„ „ Klary	— —	—
„ hr. St.-Genois	30 —	30 50
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgrätz	23 25	24 —
„ hr. Waldstein	21 —	22 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 franków	15 75	16 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	857 —	858 —
Zakładu kredytowego	143 —	143 25
Żeglugi parowej na Dunaju	369 —	371 —
Kolei północnej Ferdynanda	1797	1803
„ rządowej fr. a	271 —	272 —
„ zachodniej c. Elżbiety	152 50	153 —
„ południowej	74 50	75 —
„ galicyjskiej	198 50	199 75
„ czerniowieckiej	121 75	122 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg.-półn.-wschodniej	100 —	100 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	103 —	103 50
„ alföldzko-fiumańskiej	100 50	101 —
„ koszycko-bogumiń.	88 —	89 —
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	182 —	184 —
„ wschodnio węgierskiej	31 —	31 50

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	128 75	128 50
„ Franciszka Józefa	129 50	130 —
Banku anglo-austryackiego	72 50	72 70
Zakładu kredytowego węgier.	122 75	123 25
Banku franko-austryackiego	12 —	12 25
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
galic. hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 —	83 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	64 75	65 25
„ państwowej St. 500 fr	— —	— —
Emisja z roku 1867	— —	— —
„ południowej St. 500 fr.	113 —	113 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł. m k.	100	100 50
„ „ „ 100 zł. w.a.	95 30	95 80
„ „ „ w srebr. 5%	102 —	102 50
„ południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	—
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	96 50	97 —
Emisja II.	— —	— —
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 ztr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	75 50	76 —
Emisja z roku 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	61 —	61 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 91	5 92
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	9 92	9 94
Suwereny angielskie	12 48	12 55
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 25	101 —
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.